Posłuchaj

()

Nowy antymaryjny dokument

Opublikowany przez „Tucho” – „Uzdrów mnie swoimi ustami” – Fernandeza dokument *Mater Populi fidelis* (=MPF) zwany *Notą doktrynalną dotyczącą niektórych tytułów maryjnych odnoszących się do współpracy Maryi w dziele zbawienia* każe zadać pytanie o stosowność jego wydania oraz o kwalifikacje moralne i teologiczne osób, które to czynią.

Ta sama Dykasteria Nauki Wiary, dla której tytuły maryjne nie są nagle wystarczająco precyzyjne, wydała dokument *Fiducia supplicans* zezwalający na błogosławienie konkubinatów i związków homoseksualnych.

Ta sama Dykasteria stoi na straży *Amoris Laetitia*, oświadczenia z Abu Zabi i innych herezji. Dykasteria broni herezji i zwalcza prawdę. Dlaczego mielibyśmy jej wierzyć?

Copyright Mavientura Projects e.K>

Interpretując orzeczenia posoborowego Magisterium przyjąć trzeba, iż ma ono na celu „reinterpretację”, to jest zmianę, doktryny katolickiej w celu stopienia jej z innym religiami. Dzieje się to poprzez:

- posługiwanie się tradycyjnymi pojęciami w nietradycyjny sposób,
- wybiórcze cytowanie autorytetów teologicznych,
- pomijanie całego rozwoju dogmatyki przez skupianie się na „biblijności” i „kerygmacie”.

Doskonałymi przykładami tego podejścia są wystąpienia posoborowych papieży oraz dokumenty samego Vat. II.

Człowiek czytając to rozwlekłe posoborowe Magisterium walczy z sennością i nudą. Jest poddany quasi hipnotycznemu działaniu tego lania wody, jak bohater *Księgi dżungli* zabiegom węża Kaa.

Pomijając uczucie irytacji, niedosytu i przeczucie jakiejś grozy trudno określić, na czym dany błąd posoborowego Magisterium zasadniczo polega.

Na pierwszy rzut oka wszystko się zgadza, chociaż człowiek przeczuwa przeniesienie akcentów i przemilczanie niektórych źródeł.

Dokument *Mater Populi fidelis* doskonale wpisuje się w ten posoborowy nurt. Jest bowiem:

Copyright Mavientura Projects e.K>

– rozwlekły (67 stron),

– nudny,

– wybiórczy,

– zawierający zaskakujące wnioski.

Trzeba zdać sobie niestety sprawę z tego, że wszystkie posoborowe dokumenty zawierają jakieś zaszyfrowane zwroty, których złowrogość objawi się dopiero w przyszłości.

Mało kto, podpisując *Konstytucję o Liturgii* przewidział jej obrazoburcze skutki. Jak trafnie ujął to Michael Davies dokumenty Vat. II zawierają „bomby z opóźnionym zapłonem", które wybuchną dopiero po latach lub dziesięcioleciach.

Mało kto przewidział, że Deklaracja Soboru Watykańskiego II o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* (1965) posłuży po latach usprawiedliwieniu apostazji i akceptacji homoseksualizmu, czego dokonał biskup Bätzing, przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec.

Soborowa deklaracja *Nostra aetate* o stosunku Kościoła do innych religii stała się „wzorcem dla dalszego rozwoju

> nauczania Kościoła”, umożliwiając „ekumenizm, dialog z innymi religiami, akceptację wolności religii i sumienia” – argumentował Bätzing.

Co prawda sam tekst *Nostra aetate* niczego takiego nie stwierdza, ale to nie tekst jest ważny, a jego „duch”, który jak wiemy, „wieje kędy chce”.

Zmiana doktryny nie odbywa się jedynie w samym tekście posoborowego Magisterium, ale nawet w jego przypisach. To przecież przypisy 351 i 329 *Amoris Laetitia* umożliwiły komunię dla cudzołożników oraz faktycznie zniosły pojęcie grzechu.

Musimy więc pogodzić się z tym, że nawet bardzo wnikliwa i krytyczna lektura dokumentu *Mater Populi fidelis* nie wykryje wszystkich zawartych w nim bomb z opóźnionym zapłonem.

Te staną się widoczne dopiero wtedy, gdy wybuchną. Gdybyśmy żyli w roku 1960, zatem przed dekadami rozmiękczania mariologii, wówczas stwierdzenie:

> 22. […] używanie tytułu *Współodkupicielki* dla określenia współpracy Maryi *jest zawsze niewłaściwe*.

wywołałoby dużo bardziej oburzone reakcje, skoro wolą większości katolickich biskupów przed Soborem było ogłoszenie dogmatu o Matce Boskiej Współodkupicielce (*Coredemptrix*).

Autor po pierwszej lekturze dokumentu poczuł się przeniesiony w swoje oazowe czasy „biblijnej”, a właściwie protestanckiej maryjności i pomyślał, że to maryjność przedefezka, to jest sprzed Soboru w Efezie (431), kiedy to przeciwko błędom Nestoriusza Kościół uroczyście oznajmił, iż Matka Boska jest Theotokos – „Bożą Rodzicielką” lub „Matką Boga”, a nie jedynie Christotokos – „Rodzicielką Chrystusa”.

Autor zastanawiał się również nad tym, czy autorzy MFP faktycznie wierzą w Bóstwo Chrystusa, skoro tak skromne miejsce przyznają Maryi.

Z punktu widzenia Chrystusa- Logosa – Współtwórcy Wszechświata oraz Odkupiciela ludzkości wartość jego Matki automatycznie wzrasta.

W następnych tygodniach oprócz własnych przemyśleń publikować będziemy 32 stronicowy dokument Międzynarodowego Stowarzyszenia Mariologów, które odniesie się bardzo szczegółowo do dokumentu Dykasterii Nauki Wiary.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Dlaczego akurat teraz?

Piszący te słowa zastanawia się, dlaczego akurat teraz Dykasteria Nauki Wiary wydała tego rodzaju oświadczenie. Ilość katolików w ogóle znających ten tytuł jest naprawdę znikoma.

Nie ma obecnie żadnego związanego z nim kultu, żadnych ruchów go promujących, żadnych niebezpieczeństw herezji. Trudno przyjąć, że po Pachamamie z Watykanie komukolwiek tytuł Współodkupicielki zagraża.

Zatem potrzeba klaryfikacji dogmatycznych nie jest ani niecierpiąca zwłoki ani konieczna. Kto o zdrowych zmysłach zwróci się do „Tucho” o klaryfikację czegokolwiek. Autor po prostu nie wierzy w to, co MFP podaje jako swój rację bytu, która brzmi:

> Niniejsza Nota stanowi odpowiedź na liczne pytania i propozycje, które w ostatnich dekadach wpłynęły do Stolicy Apostolskiej – w szczególności do niniejszej Dykasterii –dotyczące kwestii związanych z kultem maryjnym, a zwłaszcza niektórych tytułów maryjnych. Są to zagadnienia, które budziły niepokój ostatnich Papieży i były wielokrotnie poruszane w ciągu ostatnich trzydziestu lat w różnych obszarach działalności Dykasterii, takich jak kongresy, sesje zwyczajne itp. Dzięki temu Dykasteria posiada bogaty materiał, stanowiący podstawę niniejszej refleksji. (Prezentacja)

Okazuje się zatem, że ostatnich papieży i dwóch nie papieży niepokoił tytuł Coredemptrix, a nie masowa apostazja wiernych. Oczywiście, że przyjąć trzeba, że z braku papieża po śmierci Benedykta XVI nie ma żadnej kościelnej władzy zdolnej stanowić o czymkolwiek.

Aksjomatycznie przyjąć należy, że obecna Dykasteria głosi błędy, a jej postanowienie należy odczytać na wspak. Matka Boska jest Współodkupicielką, inaczej by temu nie zaprzeczali. Ale dlaczego właśnie teraz?

Autor zakłada, że światem widzialnym rządzą duchowe zasady świata niewidzialnego. To, co niewidzialne i duchowe odbija się w tym, co widzialne i materialne.

Dogmaty przenikaniem łaski z wymiaru nadprzrodzonego.

Autor utrzymuje, że każdy ogłoszony dogmat stanowi okno naszego świata na świat niewidzialny, na wzór gry świateł w Hagia Sophia lub innych katedrach. Gdy czcimy liturgicznie jakąś prawdą wiary, ta oświetla nas z wysoka zsyłając na nas konkretną łaskę.



Copyright Mavientura Projects e.K> Mater Populi fidelis lub likwidacja ontologicznego wymiaru Maryi (1 z 5). Bóg odbija się w liturgii. | 8

Liturgiczne obchody nigdy nie są celem samym w sobie, lecz służą uświęceniu i zbudowaniu wiernych. Ponieważ naczelnym dogmatem Kościoła jest Wcielenie, toteż czczenie Tej, za pomocą której ono nastąpiło, jest jak najbardziej celowe. *De Maria numquam satis* – „o Maryi nigdy dość”, mówi Kościół. Im więcej liturgicznych obchodów, tym więcej światła.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K> Mater Populi fidelis lub likwidacja ontologicznego wymiaru Maryi (1 z 5). Bóg odbija się w liturgii. | 10

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Copyright Mavientura Projects e.K>

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related